

opusdei.org

"Droga" dziedzictwem Kościoła

Streszczenie mowy kardynała Alfonsa Lopeza Trujillo, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Rodziny z okazji prezentacji publikacji "Droga. Wydanie historyczno-krytyczne".

12-12-2012

Kiedy byłem młody, działałem w Akcji Katolickiej, a później znalazłem się w seminarium duchownym.

Wtedy natknąłem się na *Drogę*. O wiele bardziej niż elegancki język, wywarła na mnie wrażenie moc tych rozważań, które raz są błagalną modlitwą, raz dialogiem z Bogiem, raz bezpośrednim, żywym i przekonującym wezwaniem.

Droga prowadzi nas, to właśnie jest jej zamiarem, „na drogi modlitwy i miłości”. [Czytając ją] ma się uczucie bycia odbiorcą przesłania, które dociera do nas z przebogatej pełni Boga poprzez łono Kościoła. [*Droga*] jest modlitwą błagalną, która wznosi się z serca wspólnoty wierzących, którzy pielgrzymują do Boga wśród ziemskich trudności i Bożych pocieszeń.

Ojciec (tak zwykło się go nazywać z miłością i szacunkiem) przekazuje, jak strumień świeżą wodę, swoje doświadczenie bliskości Boga i obcowania z Nim. On sam jest jak koryto rzeki dla tej obfitości

doświadczeń. Przechodzą one przez niego, ale nie zatrzymują się w nim, lecz wskazują na Pana, zarażają nas „szaleństwem kroczenia za Chrystusem” (por. *Droga*, 916).

Tylko święci są współcześni Bogu, a także swoim braciom, z którymi są ściśle związani poprzez współczucie i zrozumienie, z którymi prowadzą praktyczny i wymagający dialog. *Droga* jest, według jego własnych słów, „zaufaną rozmową z przyjacielem, bratem, ojcem, rozmową, która chce obudzić w tobie myśli, które cię dotkną, sprawią, że twoje życie będzie inne i że wejdiesz na drogę modlitwy i miłości”.

Błogosławiony Escrivá czuł się niejako przymuszonym do pisania, aby stukać do drzwi serc i dotykać je różnymi myślami. A są to dotknięcia, które otwierają bruzdy, w te zaś ewangeliczny siewca wrzuca ziarna, marząc o obfitych żniwach.

Błogosławiony napisał: „podsycaj ten żar w swoim sercu jeszcze bardziej, ten głód zdobywania dusz ludzkich” (*Droga*, 315). A zaraz na początku swoich rozważań notuje: „świeć blaskiem swojej wiary i miłości, rozpalaj wszystkie ziemskie drogi ogniem Chrystusa, który nosisz w swoim sercu” (*Droga*, 1).

W takiej perspektywie staje się jasne, dlaczego *Droga* jest jedną z najważniejszych duchowych ksiąg, wchodzących w skład tak bogatego duchowo i kulturalnie dziedzictwa Kościoła. Całkiem słusznie napomykał Javier Echevarria, Prałat Opus Dei, o tym, że „*Droga* jest dzisiaj powszechnie uznana za klasykę duchowości, i że u jej źródeł wielu zaspokoilo i zaspokoi swoje pragnienie Boga”.

Nadzwyczajne rozpowszechnienie książki wcale nie jest tylko pochodną obecności tysięcy wiernych Opus Dei

w świecie. Czyta się ją i rozważa nad nią także tam, gdzie ci, którzy zostali uformowani przez tę duchowość nie są jeszcze obecni.

Bywają wypowiedzi, które promieniują świeżością, które trwale zachowują początkową energię, dziś jak nigdy bardziej potrzebną na świecie, często przygniecionym i wytartym przez rutynę, świecie coraz bardziej oddalającym się od Boga. W świecie, w którym Bóg jest uważany za sprawę podrzędną w życiu pojedynczej osoby, jak i wspólnoty, i spychany na margines. Dlatego duchowe doświadczenia świętych muszą spadać jak świeży deszcz na pustynię, aby powstało tam nowe życie. W spotkaniu z Panem wszystko na nowo zieleni się i zakwita.

Droga powstała jak bruzda wyorana w ziemi codziennego życia, jest ona owocem apostolskiego, pełnego pasji

zaangażowania. Za każdym pojedynczym punktem stoją niezliczone osobiste świadectwa, których wierne echo odnajdziemy na fascynujących stronach, prezentowanych dzisiaj przez profesora Pedro Rodriguez. Mamy w nich do czynienia jakby z mozaiką, w której każdy pojedynczy kamyczek pasuje do innego i wszystkie razem nadają obrazowi głębię i ciepło. Całość natomiast staje się odbiciem wielkiej ikony Chrystusa na firmamencie Kościoła.

Historyczno–krytyczne wydanie umożliwia nam śledzenie intuicyjnego rozumowania tego, którego Kościół wkrótce obwieści świętym. Odbija się w nim nauka, która pozwala rozpoznać Boga i świat w specyficzny sposób. Wydanie to jakby kontempluje potrzebę wzmocnienia obecności Boga w świecie, tak jak robił to *List do Diogneta* - „czym dusza jest dla ciała,

tym chrześcijanie są dla świata”. W *Drodze* daje znać o sobie to, co później Sobór powie o specyficznym powołaniu świeckich, którzy powinni się uświęcać na świecie, nie będąc ze świata.

Wobec rozdziału wiary i życia – który był powodem trosk Świętego i Soboru, i który tłumaczy w znacznej części aktualną charyzmę Opus Dei – wzięcie na siebie z pełną powagą konkretnej historycznej odpowiedzialności jest najważniejszym zadaniem w zakresie rodziny i prawa do życia.

Urs von Balthasar mówił, odnosząc to do świeckich, że strzała tym dalej leci, im bardziej strzelec napina łuk, przyciągając go do swego serca. Święci otwierają nam niewyobrażalne horyzonty, sprawiają, że Kościół głęboko oddycha i żyje. Ucieleśniają jego prawdziwą istotę i są jego obliczem,

które promieniuje jasnością,
ponieważ odbija światło Chrystusa.
Ojciec, błogosławiony Josemaría,
wyszedł swoją świecą strzałę
bardzo wysoko i bardzo daleko, bo
przesłanie, Dobrą Nowinę wypuścił,
napinając łuk wewnątrz swego serca.
Nie była ona dzięki temu
powierzchowna, bezcielesna i
nienamagalna. Wprost przeciwnie,
ustawia nas i przenosi się z nami na
Drogę, która prowadzi do Boga.

*(Streszczenie mowy kardynała
Alfonsa Lopeza Trujillo,
przewodniczącego Papieskiej Rady ds.
Rodziny, z okazji prezentacji
publikacji „Camino. Edicion critico-
historica”, przygotowanej przez Pedro
Rodrigueza i wydanej jako pierwszy
tom "Dzieł zebranych" św. Josemarí
przez wydawnictwo Rialp w 2002
roku.)*

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/droga-dziedzictwem-koscioa/](https://opusdei.org/pl-pl/article/droga-dziedzictwem-koscioa/)
(05-03-2026)